

Sesja online? Nie w Cieszynie

Data publikacji: 16.02.2013 10:25

Jesteś zainteresowany lokalną polityką, interesują Cię losy Twojego miasta, chciałbyś śledzić dyskusje samorządowców, ale nie masz czasu uczestniczyć w sesjach Rady Miasta? Nie jesteś sam. Dla takich jak Ty, wiele miast oferuje możliwość obejrzenia sesji online, a na swoich stronach internetowych zamieszcza archiwalne obrady sesji w formie wideo. Dlaczego nie jest to możliwe w Cieszynie?

□

Jest 15:00 a Bolesław Zemła, przewodniczący Rady Miejskiej w Cieszynie, rozpoczyna obrady sesji. Tak co miesiąc. W obradach, poza radnymi, uczestniczą burmistrzowie, sekretarz miasta, skarbniczka i dyrektorzy niektórych jednostek miejskich. Na sali zwykle jest kilku dziennikarzy, kilku reprezentantów cieszyńskich organizacji pozarządowych, niewiele publiczności. Nic dziwnego, dla mieszkańców Cieszyna to nie jest idealna godzina.

Sprawę mogłyby rozwiązać transmisję online obrad i zamieszczanie ich w internecie. Robią tak duże miasta jak Warszawa czy Łódź, ale nie tylko one. Przykładów jest wiele. Weźmy choćby ten: Limanowa to miasto powiatowe w województwie małopolskim, ma około 15 tysięcy mieszkańców. Sesje online można na oficjalnej stronie miasta obejrzeć od 24 kwietnia 2012 roku. W każdym momencie można wrócić do archiwalnych nagrań. Każde z nich obejrzało do dziś od 219 do 2069 osób. Mało czy dużo? Niech każdy oceni sam.

Nie wiem, czy cieszyńscy radni lubią Limonową, ale wiem, że to raczej nie wniosek polityczny, bo podpisali się pod nim radni z różnych klubów zasiadających w naszej Radzie Miejskiej. Krzysztof Herok, Krzysztof Kasztura, Eugeniusz Raabe, Andrzej Staniszewski oraz Adam Wójtowicz napisali wniosek o "zakupienie i instalację odpowiednich urządzeń umożliwiających transmisję sesji rady Miejskiej on-line w internecie". Złożyli go jeszcze w grudniu 2012 roku.

Ciekawa jest odpowiedź burmistrza Mieczysława Szczurka. "Choć brak przeszkód prawnych by nagrywać i transmitować obrady rady gminy nie widzę uzasadnienia dla bezpośredniej transmisji obrad rady za pomocą sieci Internet" - pisze burmistrz. Jakie podaje argumenty? Dwa. Po pierwsze powołuje się na ochronę dóbr osób trzecich. Na nagraniu z sesji mogłyby znaleźć się osoby (wizjowicze), które sobie tego nie życzą. Na stronie www.cieszyn.pl (serwis miasta) widzimy fotorelacje z imprez, rozumiem, że w tych przypadkach nie ma obawy o ochronę praw osób trzecich? Poza tym burmistrz wskazuje na: "kwestie techniczne oraz sens takiego działania". Po prostu nasze komputery mogłyby technicznie nie podołać takiej transmisji, a co za tym idzie byłyby to pieniądze wyrzucone w błoto.

Ale burmistrz widzi problem z dostępnością obrad sesji. Proponuje "udostępnienie nagrań z sesji po jej odbyciu w formie plików audio". Dobrze i to. Choć pojawia się jedna wątpliwość. 1 marca minie właśnie rok od wniosku radnego Adama Wójtowicza o "udostępnienie nagrań w formacie mp3 z sesji Rady Miasta". Wtedy burmistrz Mieczysław Szczurek "nie poparł pomysłu Pana Radnego". Przekonywał, że wystarczające są protokoły z sesji, które "przygotowane są skrupulatnie i z niezwykłą starannością". Protokół z grudniowej sesji (2012 rok) ma 19 stron maszynopisu. Ze styczniowej sesji nie jest jeszcze dostępny. Radni przegłosują go na sesji lutowej, wtedy trafi do sieci.

Zarówno protokół jak i nagranie audio nie odpowie na pytania o konkretne głosowania radnych. Często interesuje nas kto był za, kto przeciw. Odpowiedzią mógłby być elektroniczny system do głosowania, który pozwoliłby na wprowadzenie głosów imiennych, a nam mieszkańcom na prostą weryfikację jak w danej sprawie głosowali radni (tak jest w sejmie). Wniosek o takie urządzenie złożył kilka miesięcy temu cytowany już radny Adam Wójtowicz. Burmistrz nie ustosunkował się wprost do pomysłu. W lakonicznej odpowiedzi napisał, że dokładnie rozważy wszystkie propozycje do budżetu. Takiego narzędzia kontroli radnych nie mamy do dziś.

